

Kalendarium życia

- 1888 (18 I) - narodziny w Schodni k/Opola
- 1888 (19 I) - chrzest św.
- 1898 (28 V) - I Komunia św.
- 1904 (30 IX) - wstąpienie do Zgromadzenia Słowa Bożego i rozpoczęcie nauki w Niższym Seminarium w Nysie
- 1909 - nauka w Sankt Gabriel pod Wiedniem
- 1911 (7 IX) - rozpoczęcie nowicjatu w Sankt Gabriel pod Wiedniem
- 1915 (1 X) - święcenia kapłańskie
- 1915 – 1918 - kapelan w szpitalu wojskowym w Toruniu
- 1919 – 1923 - studia polonistyczne w Poznaniu
- 1923 – 1924 - prefekt w Rybniku
- 1924 – 1939 - wychowawca, nauczyciel i redaktor czasopism w Górnej Grupie
- 1939 (28 X) - internowanie wraz z innymi mieszkańcami w Domu Misyjnym w Górnej Grupie
- 1940 (5 II) - przewiezienie do obozu koncentracyjnego w Sztutowie
- 1940 (9 IV) - przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen
- 1940 (14 XII) - przeniesienie do obozu koncentracyjnego w Dachau
- 1943 (26 V) - męczeńska śmierć
- 2003 (17 IX) - początek procesu beatyfikacyjnego
- 2008 (23 IV) - zakończenie procesu beatyfikacyjnego na poziomie diecezjalnym

O. Piotr Gołąb SVD (1888 - 1943)

Sługa Boży o. Piotr Gołąb urodził się 18 stycznia 1888 r. w Schodni. Jego ojciec był chałupnikiem i murarzem pracującym w hucie, ale pomimo prostego pochodzenia, posiadał w domu bardzo zasobną biblioteczkę. Piotr miał liczne rodzeństwo, znaczna część poświęciła się służbie Bogu. Również on postanowił wybrać tę drogę, wstępując już w wieku 16 lat do Zgromadzenia Słowa Bożego. Początkowo pobierał naukę w Małym Seminarium w Nysie, a od 1909 r. kontynuował edukację już w Sankt Gabriel pod Wiedniem. Tam odbył nowicjat, jak i też całą formację zakonno – misyjną. Z wielką gorliwością i sumiennością wypełniał

swoje obowiązki, co zresztą potwierdzają jego współpracownicy. Duszą i sercem był oddany Zgromadzeniu. Święcenia kapłańskie przyjął 1 października 1915 r. Następnie został zaciągnięty do wojska, służąc jako kapelan w szpitalu wojskowym w Toruniu. W 1919 r. rozpoczął studia polonistyczne na uniwersytecie w Poznaniu, po których przełożeni skierowali go do pracy w nowo powstałym Domu Misyjnym Królowej Apostołów w Rybniku. Po roku zaangażował się na rzecz Gimnazjum w Górnej Grupie, ucząc języka polskiego, botaniki, chemii i matematyki.

O. Piotr Gołąb posiadał ogromną wiedzę z różnych dziedzin, dlatego też był określany jako „chodzący słownik”. Ponadto lubił wesołe towarzystwo, żarty, śpiew i wycieczki. W przykrych sytuacjach potrafił zachować takt i umiar. Jeżeli się zdarzyło, że kogoś obraził, to wieczorem pokornie i serdecznie przeproszał tę osobę.

Wybuch II wojny światowej uniemożliwił rozpoczęcie nowego roku szkolnego, gdyż wychowankowie nie mogli przyjechać do Górnej Grupy. Tymczasem 2 września 1939 r. niemieckie lotnictwo zbombardowało Górną Grupę, po czym wojska niemieckie zajęły i splądrowały klasztor księży werbistów. Domowników usunięto z ich pomieszczeń i ulokowano we wspólnych salach. 28 października internowano wszystkich mieszkańców Domu św. Józefa, z którego utworzono tymczasowy obóz. Równocześnie gestapo zaczęło przywozić z regencji bydgoskiej transporty księży zakonnych i diecezjalnych. Niestety 18 listopada 1939 r. rozstrzelano w pobliskim lesie siedemnastu księży i trzech kleryków. Tymczasem internowani musieli stawać codziennie do apelu, wykonywać liczne prace w ogrodzie lub w okolicznych niemieckich gospodarstwach. W połowie grudnia 1939 r. domownicy musieli zdeklarować się co do swojego pochodzenia – wszyscy, z wyjątkiem trzech osób, opowiedzieli się za polską narodowością, a tym samym podpisali na siebie wyrok – obóz koncentracyjny.

5 lutego 1940 r., wcześniej rano, wtłoczono wszystkich księży do autobusów, które pod eskortą samochodów policyjnych ruszyły w kierunku Gdańska. Wśród nich był o. Piotr Gołąb. W Nowym Porcie w Gdańsku został spisany, po czym odebrano mu bagaż, brewiarz i inne rzeczy osobiste. 9 lutego 1940 r. przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Sztutowie.

9 kwietnia 1940 r. przewieziono go do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, który znajdował się w odległości 35 km od Berlina. Więźniowie byli przewożeni w zamkniętych wagonach bydłowych. Już na samym początku odizolowano nowo przybyłych więźniów od pozostałych, by wyeliminować chorych i niezdolnych do pracy. W ramach obozowej kwarantanny stosowano karne ćwiczenia, kilkugodzinne apele, marsz w miejscu. Dodatkowo

księża musieli wykonywać marsz wojskowy, biegi, czołganie się po ziemi, podskoki i przysiady z wyciągniętymi do przodu rękami. Byli również oblewani i zanurzani w lodowatej wodzie. Cel był ten sam – złamać i odebrać ludzką godność. Podobnie jak i w pozostałych obozach koncentracyjnych, także w Sachsenhausen personel obozowy składał się z niemieckich zbrodniarzy, którzy byli szczególnie okrutni wobec osób duchownych. Na bloku o. Piotra rządził niezwykle sadystyczny Hugo Krey, który miał w zwyczaju wyprowadzać więźniów z bloku na dwie godziny przed każdym apelem, by móc dodatkowo pastwić się nad nimi. Choć po pewnym czasie o. Piotr został przeniesiony na inny blok, niestety i tam też rządził okrutny kapo. W tamtejszych warunkach obozowych ciało o. Piotra na wskutek owrzodzenia było jedną wielką raną.

14 grudnia 1940 r. został on przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam figurował jako numer 22601. Ciężka praca i głód zwykle prowadziły do skrajnego wycieńczenia organizmów uwięzionych kapłanów, którzy w sposób szczególny byli prześladowani przez władze obozowe. Pewnego dnia o. Piotr Gołąb został dotkliwie pobity przez izbowego Ignaca, po czym stracił przytomność i odtąd już stale miewał chwile zamroczenia. To wydarzenie oraz nieludzkie warunki obozowe przyczyniły się do choroby psychicznej, która przysporzyła mu dodatkowych cierpień ze strony personelu obozowego. Na domiar złego, żołądek przestał przyjmować pokarmy. Sługa Boży nie potrafił już o własnych siłach chodzić na plac apelowy, stąd był bardzo wdzięczny, gdy ktoś mu zechciał pomóc. W szpitalu obozowym stwierdzono u niego katar żołądka, ale brak leczenia i niemożność przyjmowania pokarmów doprowadziły do całkowitego osłabienia organizmu. Jego ręce i nogi były niczym patyki, gdyż ważył jedynie 37 kilogramów. Jednak pamięć go nie zawodziła, ponieważ powtarzał formułki matematyczne i chemiczne, orientował się biegle w kanonach i przepisach kościelnych, a ponadto wspominał wydarzenia z lat wolności. Wkrótce do choroby żołądka doszło jeszcze zapalenie płuc, co w konsekwencji było powodem śmierci. 26 maja 1943 r. o. Piotr zmarł tragicznie. Jego zwłoki spalono w tamtejszym krematorium.

Pamięć o Słudze Bożym o. Piotrze Gołąbie jest ciągle żywa w licznych świadectwach współbraci ze Zgromadzenia Słowa Bożego. W Polskiej Prowincji traktuje się o. Piotra Gołąba wraz z innymi pomordowanymi w obozach koncentracyjnych jako męczennika za wiarę.